

Sygn. akt I ACa 895/12

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Magdalena Pankowiec (spr.)
Sędziowie	:	SA Jadwiga Chojnowska SA Elżbieta Bieńkowska
Protokolant	:	Sylwia Radek - Łuksza

po rozpoznaniu w dniu 12 marca 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **W. C.**

przeciwko **J. S. i Z. K.**

**o zapłatę**

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 23 października 2012 r. sygn. akt VII GC 182/11

**I. zmienia zaskarżony wyrok i oddala powództwo oraz zasądza od powoda na rzecz pozwanych solidarnie 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;**

**II. zasądza od powoda na rzecz pozwanych solidarnie 8.235 zł tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.**

## UZASADNIENIE

Powód W. C. w pozwie skierowanym przeciwko J. S. i Z. K. – wspólnikom spółki cywilnej (...)w E. domagał się zasądzenia od pozwanych solidarnie kwoty 110.700 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 2 lipca 2011 r. do dnia zapłaty i kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu wskazał, że strony zawarły ustnie umowę na wykonanie stawu ziemnego rybnego. Pozwani nie wykonali jednak należycie umowy, gdyż zamiast wykopać staw, wydobywali żwir z działek powoda. Na skutek

zniszczenia gruntu przez pozwanych, powód zmuszony był zlecić osobie trzeciej wykonanie prac porządkowych. Poniósł z tego tytułu szkodę w wysokości 110.700 zł.

Pozwani w odpowiedzi na pozew zaprzeczyli, aby strony zawarły umowę, na podstawie której byliby zobowiązani do wykonania stawu. Przyznali, że zawarli z powodem umowę w przedmiocie sprzedaży kruszywa – pospółki. Powód udostępnił im teren, z którego własnym sprzętem wydobywali kruszywo.

Sąd Okręgowy w Białymstoku zaskarżonym wyrokiem zasądził solidarnie od pozwanych na rzecz powoda dochodzoną kwotę 110.700 zł z ustawowymi odsetkami oraz rozstrzygnął o kosztach procesu.

Wskazał, że spór między stronami dotyczył charakteru nawiązanego stosunku umownego, a ustalenie tej kwestii stanowi punkt wyjścia do dalszych rozważań.

Powód przedstawił decyzję Starosty (...) z dnia 8 marca 2011 r., na mocy której udzielono mu pozwolenia wodnoprawnego na wykonanie stawu ziemnego rybnego na działkach nr (...) obręb Z., gmina E.. Powierzchnia stawu wynosić miała 2.0 ha, a wydobyty urobek ziemny miał być częściowo rozplantowany na terenie przyległym, część posłużyć miała do ogroblowania stawu, zaś jego nadmiar mógł być przekazany osobom trzecim. Twierdził, że pierwszą rozmowę z pozwanymi w przedmiocie budowy stawu przeprowadził w lutym 2011 r. w siedzibie ich spółki. Na początku marca 2011 r. strony miały zawrzeć w formie ustnej umowę, na mocy której pozwani zobowiązali się wykopać staw, zabierając w zamian urobek, którego równowartość stanowić miała ich wynagrodzenie. Zgodnie z umową prace rozpoczęły się 10 marca 2011 r., a zakończyły się w maju 2011 r., kiedy to pozwany przerwał zainicjowane roboty. Wywodził, że pozwani nie budowali stawu rybnego, wykopywali jedynie żwir, poszukując go w różnych miejscach działki, pomimo sprzeciwu powoda. Wówczas przerwał wykonywanie umowy i nakazał pozwanym uprzątnięcie terenu. Z. K. miał odmówić wykonania prac porządkowych, ale wskazał, że pozwani zapłacą za te prace w razie ich wykonania przez osobę trzecią. Z. K. podpisał przedłożoną przez powoda fakturę VAT z dnia 1 czerwca 2011 r.

Pozwani nie przeczyli, że zawarli z powodem umowę. Wskazywali jednak, że przedmiotem umowy było wydobycie żwiru do poziomu wody. Twierdzili, że mieli zapłacić powodowi 3 złote za tonę żwiru. Z. K. przyznał, że podpisał fakturę. Pozwani podnosili, że nie mogą sprzedać tego żwiru - nie mają możliwości zaksięgowania tej faktury, ponieważ powód nie dysponuje koncesją na wydobycie kruszywa.

Tak przedstawione stanowiska stron Sąd skonfrontował z zeznaniami świadków W. T. (1), R. S., H. R., A. N. (1), J. Ł. i P. P.. Zeznania świadków R. P. i J. J., zdaniem Sądu, nie miały w sprawie znaczenia, bo nie mieli wiedzy o tym, jaką umowę zawarły strony procesu. Pracownik pozwanych A. R. zeznał zaś, że otrzymał od pozwanych polecenie pozyskania kruszywa z działki powoda i nie miał za zadanie kopania stawu. Prace ziemne wykonywał jedynie do lustra wody. Nie dokończył pracy, bowiem został „wypędzony” przez powoda.

Z zeznań świadków wynika, że zamiarem powoda było wykopanie na swoich działkach stawu. Stosowne pozwolenie wodnoprawne uzyskał w marcu 2011 r. W tym samym czasie pozwani przystąpili do wykonywania prac ziemnych. Prowadzili jednak prace w sposób nieuporządkowany. W związku z tym powód zlecił spółce jawnej (...) w E. uporządkowanie terenu i wykopanie stawu. Zeznania te są zbieżne z zeznaniami powoda W. C.. Przesłuchany w charakterze strony J. S. złożył odmienne zeznania, z których wynika, że strony zawarły umowę, której przedmiotem była sprzedaż na rzecz pozwanych kruszywa.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania powoda jako zbieżne z dowodami z dokumentów oraz zeznań przesłuchanych świadków. Jako niewiarygodne ocenił zeznania przesłuchanego w charakterze strony pozwanego J. S., które nie znalazły potwierdzenia w materiale dowodowym zgromadzonym w sprawie.

Wskazał, że przyjęcie argumentacji pozwanych, by zamiarem powoda było zawarcie z pozwanymi umowy jedynie w zakresie pozyskania kruszywa, byłoby nielogiczne w świetle okoliczności ujawnionych w sprawie. Trzeba byłoby bowiem przyjąć, że powód godził się na taki sposób prowadzenia prac, jaki był udziałem pozwanych. Tymczasem z zeznań świadków wynika, że pozwani rozkopali działki powoda w różnych miejscach. Pozostawili głębokie wykopy

i hałdy ziemi. Powód zmuszony był wykonać prace porządkowe. Data uzyskanego przez powoda pozwolenia wodnoprawnego zbiega się okresem, w którym pozwani rozpoczęli wykonywanie robót. Nie budzi także wątpliwości fakt, że na działce powoda powstał ostatecznie staw ziemny i zaraz po opuszczeniu terenu budowy przez pozwanych, prace ziemne wykonała spółka jawna (...). Przyjmując tezy pozwanych, trzeba byłoby uznać, że powód świadomie narażał się na straty.

Sąd zwrócił uwagę na fakt, że powód nie ma koncesji na sprzedaż kruszywa. Pozwany J. S. podał, że cena, jaką zaoferował powód za wydobycie żwiru, była dobrą ceną i wynosiła 3 złote za tonę, podczas gdy taka pospółka jest sprzedawana przez pozwanych po 16 zł za tonę. Przy przyjęciu twierdzeń pozwanych, należałoby uznać, że powód przyjmowałby na siebie ryzyko sprzedaży kruszywa bez stosownej koncesji. Cena zaoferowana pozwanym za tonę urobku nie rekompensowałaby jednak tego ryzyka. Sąd ocenił, że trudno przyjąć, aby pozwani jako profesjonalisci w wydobyciu i handlu kruszywem, nie zażądali od powoda koncesji na sprzedaż kruszywa przed jego wydobyciem.

W konsekwencji ocenił, że strony zawarły umowę na wykonanie stawu ziemnego. Zgodnie z umową byli uprawnieni do pobrania nadwyżki urobku, ale miała być to czynność poboczna. Tymczasem rozpoczęli wydobycie żwiru, nie bacząc na istotę umowy.

Pozwani nie przeczyli, że nie wykonali zobowiązania zgodnie z jego treścią. Powód zmuszony był do przywrócenia działek do stanu, który umożliwił wykonanie zaplanowanej przez niego inwestycji. W tym celu zawarł w dniu 20 maja 2011 r. umowę z (...) T. C., D. (...) Spółką jawną z siedzibą w E., który to podmiot zobowiązywał się do wykonania na jego rzecz prac ziemnych. Zakresem prac objęto uporządkowanie terenu po wcześniejszych pracach ziemnych polegających na: wbudowaniu mas ziemnych do granic działek wymaganych w projekcie budowlanym stawu, zasypanie i wyrównanie terenu po wcześniejszych wykopach wzdłuż drogi gminnej, uporządkowanie terenu budowy stawu do stanu umożliwiającego dalsze prace ziemne. Wynagrodzenie z tytułu tej umowy opiewało **na kwotę 110.700 zł brutto. Na taką też kwotę została wystawiona faktura VAT nr (...), która została podpisana przez Z. K.. W ocenie Sądu tłumaczenie pozwanego, że nie przeczytał faktury przed jej podpisaniem, nie mogło być uznane w realiach niniejszej sprawy za przekonujące. Z załączonych przez powoda potwierdzeń przelewów wynika, że zapłacił on spółce (...) kwotę 110.700 zł tytułem wynagrodzenia za wykonane przez tę spółkę prace ziemne.**

Sąd Okręgowy ocenił, że roszczenie powoda znajduje oparcie w treści art. 471 k.c. Zgodnie z jego treścią dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności. W tym przypadku zaistnieć muszą łącznie trzy przesłanki odpowiedzialności kontraktowej: niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania (naruszenie zobowiązania), fakt poniesienia szkody oraz związek przyczynowy pomiędzy niewykonaniem lub nienależytym wykonaniem zobowiązania a szkodą. Powoda jako wierzyciela nie obciążał natomiast obowiązek udowodnienia winy pozwanego, gdyż konstrukcja odszkodowawczej odpowiedzialności kontraktowej oparta jest na zasadzie winy domniemanej i to pozwanego jako dłużnika obciążał w niniejszym procesie ciężar udowodnienia, że nienależyte wykonanie zobowiązania jest następstwem okoliczności, za które nie ponosi odpowiedzialności (wyrok SA w Katowicach z dnia 9 lipca 2009 r., V A Ca 245/09, LEX nr 551987).

W ocenie Sądu wszystkie przesłanki odpowiedzialności kontraktowej pozwanych zostały wykazane. Pozwani nie wykonali zobowiązania zgodnie z jego treścią, wskutek czego powód poniósł szkodę w wysokości 110.700 zł.

Sąd zasądził solidarnie od pozwanych kwotę dochodzą pozvem. O odsetkach orzekł zgodnie z art. 481 § 1 k.c. ustalając początek ich biegu na dzień 2 lipca 2011 r. Faktura VAT nr (...), do opłacenia której pozwani są obowiązani, wystawiona została 1 czerwca 2011 r. i winna być opłacona do dnia 1 lipca 2011 r.

O kosztach procesu Sąd orzekł stosownie do art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

Apelację od tego wyroku wywiedli pozwani, zaskarżając go w całości. Zarzucili:

1. mające wpływ na treść zaskarżonego wyroku naruszenie prawa procesowego:

1.1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez nienależyte rozważenie całokształtu ujawnionych w postępowaniu okoliczności i zebranego materiału, dowolną a nie swobodną ocenę dowodów skutkującą błędami w ustaleniach faktycznych, z naruszeniem zasad logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego, w zakresie w jakim Sąd pierwszej instancji poczynił ustalenia poprzez:

a) przyjęcie, że pozwani zobowiązali się względem powoda do wybudowania stawu, uzyskując tytułem wynagrodzenia urobek, podczas gdy materiał dowodowy sprawy nie daje podstaw do ustalenia takich okoliczności, a z zeznań świadków wykonujących bezpośrednio prace w imieniu pozwanych to jest J. Ł. i A. R. wynika, że pozwani w żaden sposób swoimi działaniami przy wydobywaniu kruszywa z działki powoda nie wskazali, aby prace te miały wykraczać ponad wydobywanie kruszywa i to tylko do poziomu wody,

b) przyjęcie, że powód sprzeciwiał się przed zaprzestaniem wydobywania kruszywa przez pozwanych w maju 2011 r. sposobowi prowadzenia tego wydobywania na jego gruncie, pomimo że w okolicznościach sprawy, przy zaprzeczaniu tego rodzaju okolicznościom przez pozwanych, brak jest jakichkolwiek dowodów świadczących o zaistnieniu takiego faktu,

c) przyjęcie, że pozwany Z. K. odmówił wykonania prac porządkowych na rzecz powoda i wyraził wolę zapłaty za takie prace wykonane przez osoby trzecie, podczas gdy w warunkach sprawy, przy zaprzeczaniu tego rodzaju okolicznościom przez pozwanych, brak jest jakichkolwiek dowodów świadczących o zaistnieniu faktu zwracania się powoda do pozwanych z tego rodzaju żądaniem, a tym bardziej o ustalonej przez Sąd pierwszej instancji reakcji pozwanych na takie żądanie,

d) przyjęcie, że podpisanie faktury przez pozwanego Z. K. stanowi dowód popierający twierdzenia powoda w sprawie, podczas gdy materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, w szczególności twierdzenia i żądania podnoszone przez pozwanych w postępowaniu przedsądowym (vide: korespondencja między stronami) nie dają podstawy do takich ustaleń w oparciu o ten dowód,

e) przyjęcie, że w warunkach sprawy zeznania świadka W. T. (1) dowodzą, iż po opuszczeniu terenu wyrobiska przez pozwanych prace wykonywała tam firma wynajęta przez powoda, podczas gdy z zeznań świadków M. P., J. J. i A. R. wynika, że prace na gruncie powoda po jego opuszczeniu przez pozwanych wykonywały maszyny wchodzące w skład przedsiębiorstwa powoda oraz firmy (...) T. C., D. (...) Spółka Jawna, zwani dalej (...),

f) przyjęcie, że powód na gruncie położonym w miejscowości Z., po ustąpieniu z tego terenu przez maszyny należące do pozwanych prowadził prace porządkowe, podczas gdy z materiału dowodowego sprawy w tym zeznań świadka M. P. wynika, iż prowadził on prace skutkujące wybudowaniem stawu, a nie uporządkowaniem terenu,

g) przyjęcie, że świadek R. S. wskazał, iż na działce powoda miał być wykopany staw, podczas gdy z zeznań świadka wynika tylko tyle, że to powód informował świadka, po fakcie prac wykonywanych przez świadków na rzecz pozwanego, o tym, że na gruncie miał powstać staw,

h) przyjęcie, że zeznania świadka R. S. są wiarygodne, podczas gdy z zeznań świadka skonfrontowanych z zeznaniami świadków M. P., J. J. i A. R. wynika, że również powód osobiście wykonywał prace na gruncie położonym w Z. po zakończeniu prac na tym terenie przez pozwanych,

i) przyjęcie, że zeznania świadka H. R. są wiarygodne, podczas gdy z zeznań świadka skonfrontowanych z faktem, iż w okresie zaistnienia okoliczności przedmiotowo istotnych dla meritum sprawy był pracownikiem powoda oraz z zeznaniami świadków M. P., J. J. i A. R. wynika, że świadek ukrywał przed Sądem informacje o tym, iż powód również osobiście przy użyciu własnej koparki wykonywał prace na gruncie położonym w Z. po zakończeniu prac na tym terenie przez pozwanych,

j) przyjęcie, że świadek J. Ł. potwierdził okoliczności uznane przez Sąd pierwszej instancji za ustalone, podczas gdy zeznań świadka wynika chociażby, iż nie wiedział on dlaczego powód wstrzymał prace prowadzone przez pozwanych,

k) przyjęcie, że pozwani w trakcie procesu nie zaprzeczali, iż nie wykonali zobowiązania zgodnie z jego treścią, podczas gdy w sprawie pozwani bezspornie zaprzeczali, by łączyła ich z powodem umowa w zakresie wybudowania stawu na gruncie położonym w miejscowości Z., a w związku z tym, iż byli zobowiązani do czynności, na które wskazuje powód,

l) przyjęcie, że powód w celu prowadzenia dalszych prac na gruncie położonym w Z. na skutek działań pozwanych musiał dokonać prac ziemnych określonych jako „porządkowe” pomimo, iż z materiału dowodowego, przy zaprzeczeniu takim okolicznościom przez pozwanych nie wynika, aby tego rodzaju okoliczność zaistniała, a wręcz z zeznań świadka M. P. wynikało, że po zakończeniu wydobywania kruszywa przez pozwanych z działki powoda, to właśnie powód prowadził prace w zakresie wydobywania kruszywa skutkujące wybudowaniem stawu, a nie uporządkowaniem terenu,

m) przyjęcie, że spółka (...) wykonała na rzecz powoda na gruncie położonym w Z. na działkach nr (...) prace polegające na: wybudowaniu mas ziemi do granic działek wymaganych w projekcie budowlanym stawu, zasypania i wyrównania terenu po wcześniejszych wykopach wzdłuż drogi gminnej, uporządkowania terenu budowy do stanu umożliwiającego dalsze prace ziemne, podczas gdy w okolicznościach sprawy materiał dowodowy nie daje podstaw do tego rodzaju ustaleń, a z zeznań świadków M. P., J. J. i A. R. wynika, iż prace na gruncie powoda po jego opuszczeniu przez pozwanego wykonywał również powód przy użyciu własnej koparki,

n) ustalenie, że wynagrodzenie spółki (...) z tytułu wykonania prac na rzecz powoda na gruncie położonym w Z. na działkach nr (...) wynosiło 110.700 zł, podczas gdy okoliczność taka nie wynika z materiału dowodowego sprawy, a w szczególności zaś z treści dokumentów księgowych wystawionych przez spółkę (...), a przedstawionych na wskazaną okoliczność przez pozwanego gdzie jako zdarzenie gospodarcze wskazane są bliżej nieokreślone prace ziemne czy też usługa sprzętowa,

o) przyjęcie, że niewiarygodne są zeznania pozwanego J. S., w zakresie opisującym treść i przedmiot rzeczywistej umowy zawartej pomiędzy stronami w zakresie sprzedaży kruszywa wydobytego z gruntu powoda własnymi siłami przez pozwanych, pomimo iż materiał sprawy, w tym twierdzenia powoda potwierdzają, że powód dokonywał oszacowania objętości wydobytego przez pozwanych kruszywa dokonując porównania wyników zleconych w tym celu przez powoda obliczeń geodety, a ponadto twierdzenia pozwanego J. S. w zakresie ustalenia ceny sprzedaży kruszywa na kwotę 3 zł za tonę z uwagi na głębokość jego wydobywania, to jest jedynie do poziomu wody, a więc do poziomu gdzie cena taka miała uzasadnienie gospodarcze, powyższe znajduje potwierdzenie w zeznaniach świadków J. Ł., A. R.

p) oraz nie uwzględnienie przy ocenie dowodów przez Sąd I instancji faktu wystawienia przez powoda na rzecz pozwanych faktury VAT nr (...) na kwotę 110.700 zł z tytułu wykonanych prac ziemnych, mimo, że powód nie wykonywał na rzecz pozwanych jakichkolwiek prac, jak również nie uwzględnienie braku logiki w działaniach powoda przejawiające się w dacie wystawienia faktury VAT nr (...), dacie zawarcia umowy z D. P. i datach wystawienia faktur przez D. P. w kontekście dochodzenia od pozwanych roszczeń odszkodowawczych;

1.2 przepisu art. 232 k.p.c. poprzez:

a) uznanie za udowodnione twierdzenia powoda, że pomiędzy stronami została zawarta umowa na budowę stawu, mimo, iż pozwani stanowczo zaprzeczyli tym twierdzeniom, a powód w żaden sposób nie wykazał, że umowa o takiej treści została zawarta i jakie były jej warunki;

b) uznanie za udowodnione twierdzenie powoda, że powód poniósł szkodę wskutek działań pozwanych mimo, iż dowody księgowe, które były złożone do akt sprawy nie potwierdzały takiego stanu rzeczy, a którym to twierdzeniom pozwani stanowczo zaprzeczyli;

c) uznanie za udowodnione, że powód poniósł szkodę wskutek zapłaty na rzecz D. P. wynagrodzenia określonego w przedłożonych fakturach, podczas gdy z twierdzeń powoda wynikało, że D. P. przede wszystkim wybudowała staw, a w konsekwencji brak jest związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy wydobyciem urobku przez pozwanych z działek powoda i wybudowaniem stawu przez spółkę (...), powód bowiem w żaden sposób nie wykazał, że gdyby nie było działań pozwanych związanych z wydobyciem urobku, to koszt budowy stawu przez spółkę (...) byłby niższy niż wskazany w ww. fakturach,

d) uznanie, że to na pozwanych spoczywał ciężar dowodu w zakresie wykazania, że byli uprawnieni do kopania (rozkopania) działek powoda (str. 5 uzasadnienia), mimo, iż powód nie zaprzeczył, że pozwani byli do tego uprawnieni;

1.3 przepisu art. 479<sup>12</sup> k.p.c. poprzez dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów z faktury nr (...) z 30 lipca 2011 r. oraz faktury nr (...) z dnia 29 sierpnia 2011 r. wystawionych przez D. P., jako „sprekludowanych”, bo przedłożonych przez powoda w trakcie procesu, mimo że powód zobowiązany był do podania w pozwie wszelkich twierdzeń oraz dowodów na ich poparcie, a tego nie uczynił, wiedząc, iż pozwani będą fakt poniesienia szkody podważać. Pozwani bowiem już z korespondencji „przedprocesowej” kwestionowali, że nie są zobowiązani do zapłaty na rzecz powoda jakiegokolwiek odszkodowania. Powód nie wykazał także, a nawet nie podniósł twierdzeń, że powołanie ww. dowodów nie było możliwe albo że potrzeba ich powołania wynikała później.

1.4 przepisu 328 § 2 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie podstawy prawnej wyroku, tj. przede wszystkim sprzeczne twierdzenia, z których nie wynikało, czy w ocenie Sądu I instancji pozwani rzekomo dopuścili się niewykonania umowy, czy nienależytego wykonania umowy, czemu oczywiście pozwani stanowczo zaprzeczają, a które to twierdzenia miały wynik na rozstrzygnięcie sprawy.

2. Naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.

2.1 przepisu art. 471 k.c. poprzez błędne zastosowanie i przyjęcie, że pomiędzy stronami doszło do zawarcia umowy na budowę stawu, że pozwani są dłużnikiem powoda z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania umowy oraz, że doszło do powstania szkody po stronie powoda, a także, że istniał związek przyczynowo – skutkowy pomiędzy działaniem pozwanych, a rzekomo powstałą szkodą;

2.2 przepisu art. 361 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie przez Sąd I instancji w celu uzasadnienia braku zaistnienia związku przyczynowo – skutkowego pomiędzy rzekomą szkodą a działaniem pozwanych.

Wnosili o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

**Apelacja pozwanych jest uzasadniona.**

W pierwszej kolejności wymagał rozważenia zarzut naruszenia prawa procesowego jako rzutujący na możliwość oceny prawidłowości zastosowanego prawa materialnego, ponieważ prawidłowo ustalona podstawa faktyczna jest niezbędną przesłanką dokonania oceny rozstrzygnięcia przyjętego w zaskarżonym wyroku.

Strona pozwana podniosła w apelacji zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., przywołując poszczególne dowody i wskazując konkretne, błędne zdaniem skarżących wnioski, jakie z nich wyprowadził Sąd pierwszej instancji. O ile nie budzi wątpliwości, że instytucja swobodnej oceny dowodów służy ustaleniu podstawy faktycznej orzeczenia, o tyle konstrukcja zarzutów wskazywałaby raczej na kwestionowanie prawidłowości ustaleń faktycznych jako sprzecznych z treścią materiału dowodowego. Skarżący nie podważają bowiem nadania przymiotu wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnym dowodom, co mogłoby być przedmiotem oceny pod kątem kryteriów wymienionych w powołanym wyżej przepisie, lecz wskazują na dowolność ustaleń, jakie zostały poczynione na ich podstawie.

Stosownie do art. 378 § 1 k.p.c. sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji, nie zaś sam środek zaskarżenia. Nie jest zatem związany zawartymi w apelacji podstawami, zarzutami (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07 - zasada prawna - OSNC 2008, nr 6, poz. 55). Ze względu na merytoryczny charakter postępowania apelacyjnego nie może poprzestać na ustosunkowaniu się do zarzutów, lecz musi – niezależnie od ich treści – dokonać ponownych, własnych ustaleń, a następnie poddać je ocenie pod kątem prawa materialnego (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 23 marca 1999 r. - zasada prawna - III CZP 59/98, OSNC 1999, nr 7-8, poz. 124, wyrok SN z dnia 6 grudnia 2001 r., PKN 714/00, OSNPiUS 2003, nr 22, poz. 544). Zaskarżenie wyroku w całości, ze wskazaniem także na naruszenie prawa materialnego, wywołuje potrzebę zbadania na tle zaferowanego w postępowaniu materiału dowodowego i zweryfikowania prawidłowości dokonanych ustaleń faktycznych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego skarżący słusznie podnoszą, że podstawa faktyczna roszczenia określona przez powoda nie została należycie wykazana. Podstawową przesłanką decydującą o możliwości zastosowania reżimu odpowiedzialności kontraktowej, aczkolwiek nieprzytoczoną wprost w treści art. 471 k.c. jest istnienie między stronami węzła obligacyjnego określonej treści. Powód winien zatem wykazać, że pozwani zobowiązali się wybudować na jego rzecz staw wodny (art. 6 k.c.). Podzielić należy natomiast argumentację gromadzone w sprawie dowody nie dają podstaw do przyjęcia, że strony zawarły umowę takiej treści. Według powoda pozwani zobowiązali się do wykonania stawu rybnego zgodnie z wymogami określonymi w decyzji Starosty (...) z dnia 8 marca 2011 r., i rozplantowania wydobytego urobku na terenie przyległym, z którego część miała posłużyć do ogroblowania stawu, zaś nadmiar powód mógł przekazać osobom trzecim. Zakres tej umowy, wedle twierdzeń powoda, był określony stosunkowo szczegółowo, przy czym pozwani jako wynagrodzenie mieli zatrzymać pozyskane na działce kruszywo. Umowa nie została sporządzona w formie pisemnej, a jej zawarcia, poza powodem, nie potwierdziła żadna spośród przesłuchanych w sprawie osób.

Pozwani stanowczo zaprzeczali istnieniu umowy o takiej treści wskazując, że ich zadaniem było jedynie wybieranie materiałów w postaci żwiru i piasku z działki powoda. Urobek nie miał stanowić wynagrodzenia za wykopanie stawu, ponieważ zobowiązali się uścić za pozyskaną ilość kruszywa ustaloną cenę w wysokości 3 zł za tonę. Część spośród świadków wprawdzie twierdziła, że na działce miał powstać staw, jednak nikt w sposób jednoznaczny nie wskazywał, że do jego wybudowania zobligowani byli pozwani. Świadcowie zawnioskowani przez powoda, rekrutujący się spośród jego pracowników i sąsiadów, w żadnym razie nie potwierdzili, by mieli wiedzę co do faktu zawarcia takiej umowy pomiędzy stronami, natomiast informacji na ten temat udzielił im sam powód bądź inne współpracujące z nim osoby, często już po zakończeniu prac na terenie działki przez pozwanych.

W. T. (2) zeznał, że słyszał od powoda, iż na działce miał być wykopany staw. Z jego obserwacji wynikało jednak, że pozwani robili wykopy w różnych częściach działki, przenosili się w kilka miejsc, co sugerowało, że nie były to prace związane z wykopaniem stawu, a po prostu szukali lepszego materiału. A. N. (2) wskazywał, że koparki pozwanych szukały czegoś, nie przypominało to budowy stawu, a wydobywanie żwiru. H. R. zeznał, że nie wie, jaką umowę zawarły strony, opisywał tylko stan działki, jaki zaobserwował, gdy udał się tam wraz z powodem. Podał, że miał tam być staw, ale nie wykopali go pozwani. Po ich zejściu pozostały na terenie działki wykopy, później zaś pracowały tam inne koparki należące do (...). P. P., pracownik powoda, także nie miał wiedzy na temat uzgodnień pomiędzy stronami, tak poprzedzających rozpoczęcie prac, jak i w ich trakcie. Zeznał wprawdzie, że powód wyrażał niezadowolenie ze sposobu prowadzenia wykopów przez pozwanych, jednak nie wiedział, czy rozmawiał z nimi, by prace były prowadzone inaczej. Podobnie R. S. nie wiedział, jaka umowa łączyła strony. O tym, że w tym miejscu miał być wykopany staw, dowiedział się od powoda, natomiast pozwani nie mówili, co ma tam być wybudowane, na ich zlecenie świadek jedynie przewoził żwir do firmy (...).

Pracownicy pozwanych, A. R. i J. Ł., stanowczo zaprzeczali, by mieli prowadzić roboty polegające na budowie stawu, od swoich przełożonych nie otrzymali na ten temat żadnych informacji, polecono im jedynie wydobywać kruszywo. A. R., który był operatorem koparki, wyraźnie podkreślał, że miał pozyskiwać kruszywo, ale tylko do linii wody. Ponadto z jego zeznań wynikało, że na działce, na której pracował, były oznaczone palikami tylko jej granice, nie był zaś

zaznaczony obszar stawu. Nie rozmawiał na temat sposobu wydobycia kruszywa z powodem, który nie zgłaszał do świadka uwag w trakcie jego pracy. Później widział tam dwie koparki, w tym jedną powoda. Z zeznań J. Ł. wynikało, że prace pozwanych nastawione były od początku na wydobycie kruszywa, ponieważ gdyby chciano wykopać staw, należałoby zacząć kopanie w inny sposób, a ponadto głębiej, niż robili to pozwani, którzy prowadzili wykopy tylko do lustra wody. Świadek nie wiedział, dlaczego powód wstrzymał prace, jako przypuszczalny powód wskazał wykonanie wykopów w kilku miejscach działki, w tym poza obrębem planowanego stawu.

W ocenie Sądu Apelacyjnego z omówionych wyżej relacji nie wynika, by świadkom były znane jakiegokolwiek uzgodnienia pomiędzy stronami poprzedzające rozpoczęcie prac. Nie potwierdzają one faktu zawarcia umowy o konkretnej treści, wskazywanej przez powoda. Wiadomo im było, że na działce powoda miał powstać staw. Żaden z nich nie miał jednak pochodzącej z obiektywnego źródła wiedzy o tym, że staw mieli wybudować pozwani. Żaden ze świadków nie potwierdził, by powód, który – co sam przyznał - kilkakrotnie w trakcie prac wykonywanych na jego działce wizytował ją, dawał wyraz swemu niezadowoleniu co do sposobu prowadzenia prac, który nie wskazywał, aby były ukierunkowane na budowę stawu, prowadził na ten temat rozmowy z pozwanymi, lub chociażby instruował pracowników bezpośrednio dokonujących wykopów. Przeciwnie, z zeznań tych wywieść można jedynie, że pozwani od początku prowadzili prace nastawione na pozyskanie jak najlepszego materiału, zaś ich pracownicy w żadnym razie nie byli świadomi, że mają prowadzić wydobycie w taki sposób, by powstał staw.

Sąd Okręgowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał, że takie działanie powoda, który godził się na wydobycie kruszywa w sposób zastosowany przez pozwanych, oznaczałoby, że świadomie narażał się na straty. W tej mierze Sąd pierwszej instancji nie nadał wagi faktowi, że powód nie posiadał koncesji uprawniającej do sprzedaży kruszywa. W. C. wskazywał wprawdzie, że zależało mu głównie na wybudowaniu stawu, ale jednocześnie przyznał, że wynajął geodetę, który oszacował wielkość urobku wybranego przez pozwanych na około 30.000 ton. Powiązanie tych okoliczności pozwala przyjąć, że w rzeczywistości, przed budową stawu, chciał sprzedać kruszywo, pomimo że nie miał na to koncesji. Na stosowanie podobnych praktyk przez właścicieli gruntów wskazał wprost pełnomocnik powoda w toku rozprawy apelacyjnej. Niemniej jednak, rozwiązanie takie stanowiło obejście przepisów prawa administracyjnego w zakresie konieczności uzyskania koncesji na sprzedaż kruszywa, tak ze strony powoda, jak i pozwanych, którzy nie wymagali od swego kontrahenta wylegitymowania się nią. Brak legalnych podstaw transakcji oraz inny cel główny, jaki założył powód, to jest budowa stawu, tłumaczyć również może atrakcyjną cenę, po jakiej sprzedawał kruszywo pozwanym, czyli po 3 zł za tonę, gdy zazwyczaj cena wynosiła znacznie więcej. W tym kontekście logicznym jest także wyjaśnienie pozwanego J. S., że powód przerwał eksploatację materiału prowadzoną przez pozwanych, gdyż później znalazł kupca oferującego wyższą cenę. Z kolei powód podawał, że prace przerwał, kiedy zorientował się, że pozwani prowadzą wykopy niezgodnie z jego wyobrażeniami, w różnych miejscach działki, a ponadto przy dalszej eksploatacji nie zostanie wystarczająca ilość urobku do uzupełnienia granic stawu. Powód stwierdził, że po wykopaniu stawu część kruszywa faktycznie została wykorzystana do jego ogroblowania, część jednak przekazana osobom trzecim i można jedynie domniemywać, że została odsprzedana. Przyznał też, że po opuszczeniu terenu działki przez pozwanych pogłębiał staw przy użyciu własnych maszyn (k. 147). Także z zeznań M. P., osoby mieszkającej w bezpośrednim sąsiedztwie działki w Z., wynika wprost, że po zakończeniu prac przez firmę (...), na miejscu pracowały dwie koparki, jedna z firmy (...), druga zaś należąca do powoda. Okoliczności te potwierdzili także inni mieszkańcy Z. – J. J. i R. P.. Na podobne fakty wskazywał również pozwany J. S. oraz jego pracownik A. R..

Trzeba podkreślić, że powód zajmuje się zawodowo budowaniem stawów, tyle że, jak twierdzi, o mniejszych powierzchniach. W tej sytuacji niezrozumiałe byłoby powierzenie budowy stawu pozwanym, którzy się tym nigdy nie zajmowali, czego powód musiał być świadom, jako osoba z branży. Taki zakres działalności pozwanych nie wynika również z danych zawartych w ewidencji działalności gospodarczej, prowadzonej przez właściwy ze względu na siedzibę firmy Urząd Gminy w P. (k. 10, 11). Tym bardziej zdziwienie budzi fakt, że powód, mimo, że jest fachowcem w dziedzinie budowy stawów, nie nadzorował i nie korygował sposobu prowadzenia prac.

Trudno też uznać, że pozwani zobowiązali się do budowy stawu w sytuacji, gdy powód nie legitymował się stosownym pozwoleniem. Aczkolwiek zostało przyznane, że w związku z jego budową dopuścił się samowoli budowlanej, nie jest wiarygodne twierdzenie, że nie miał wiedzy o potrzebie jego uzyskania, stosownie do przepisów prawa



budowlanego, Wynika to bowiem wprost z treści punktu IV pozwolenia wodnoprawnego udzielonego mu dnia 8 marca 2011 r. (k. 12v.). Wiarygodność tego twierdzenia podważa także wspomniany uprzednio fakt prowadzenia działalności zawodowej na tym polu. Bezsprzecznie nie został wyznaczony kierownik budowy, operator koparki A. R., bezpośrednio wykonujący działania w terenie, nie znał zakresu prac. Żadna z okoliczności nie wskazuje na istnienie koniecznego projektu budowlanego i podjęcie prac przygotowawczych, jak choćby wytyczenie geodezyjne miejsca powstania obiektu, a w konsekwencji na zamiar prowadzenia procesu budowlanego, w którym pozwani mieliby być wykonawcami stawu.

Nie sposób więc uznać, by pozwani w rzeczywistości zawarli z powodem umowę o wskazywanej przez niego treści. Nie potwierdza tego również faktura wystawiona przez powoda, ani fakt jej zaakceptowania przez pozwanych, ponieważ zdarzenie w niej wymienione w rzeczywistości nie zaistniało. Powód nigdy nie wykonywał na ich rzecz usługi polegającej na wykonaniu prac ziemnych i swoje roszczenie wywodzi ze zgoła odmiennego stanu faktycznego. Podnosił wprawdzie, że pozwani zobowiązali się do pokrycia kosztów przywrócenia terenu do odpowiedniego stanu, umożliwiając go wykonanie dalszych prac, jednak tej okoliczności nie wykazał. Pozwani zaprzeczali, by takie uzgodnienia były czynione, a poza twierdzeniami powoda brak jest innych dowodów to potwierdzających.

(...) spółki (...) nie negowali natomiast istniejącego po ich stronie obowiązku zapłaty za pozyskane kruszywo, wyrażając wprost gotowość uiszczenia umówionej ceny pod warunkiem wystawienia właściwej faktury. Słusznie też wskazywali, że przedstawiona przez powoda faktura VAT nr (...), w której określił zobowiązanie pozwanych na kwotę 110.700 zł, wskazując jako zdarzenie gospodarcze „prace ziemne”, jest tylko dokumentem księgowym. Jej zasadniczą funkcją jest udokumentowanie transakcji i umożliwienie poprawnego jej ujęcia w księgach zarówno wystawcy, jak i odbiorcy faktury, a jej treść sama w sobie nie kształtuje stosunków prawnych. Co więcej, pozwani w korespondencji przedsądowej kilkakrotnie zwracali się do powoda, by wystawił odpowiednią fakturę na sumę odpowiadającą wartości sprzedanego materiału, jednocześnie deklarując jej opłacenie. W tym wypadku ilość wydobytego kruszywa została oszacowana przez geodetę na 30.000 m<sup>3</sup>, co przy umówionej cenie 3 zł za jeden metr, stanowi kwotę 90.000 zł. Po powiększeniu o wartość podatku VAT, odpowiada ona kwocie dochodzonej pozwem. Skłania to do przyznania racji pozwany, że w rzeczywistości kwota ta miała być ceną za sprzedane kruszywo, jednak powód nie posiadając koncesji na jego wydobycie, wystawił dokument za fikcyjną usługę.

Z powyższego wynika, że między stronami istniały uzgodnienia odnośnie wydobywania kruszywa przez pozwanych, które po ich stronie rodziły obowiązek uiszczenia zapłaty za uzyskany w ten sposób materiał. Prace te miały poprzedzać budowę akwenu, natomiast nie można z zaprezentowanych w postępowaniu dowodów w żadnym razie wyprowadzić wniosku, że pozwani byli zobligowani go wybudować na działce powoda. Fakt zawarcia takiej umowy nie został udowodniony przez stronę wywodzącą z niego skutki prawne (art. 6 k.c.).

W sytuacji, kiedy podstawowy element przy odpowiedzialności kontraktowej, jakim jest zawarcie umowy, nie został wykazany, bezprzedmiotowym jest szczegółowe rozważanie dalszych jej przesłanek. Można jedynie, w nawiązaniu do zarzutów apelacji, nadmienić, że także i one nie zostały udowodnione przez stronę powodową. Jak zasadnie wskazywali pozwani, powód nie wykazał, że poniósł jakąkolwiek szkodę z tytułu niewykonania, bądź nienależytego wykonania rzekomo zawartej umowy. Nigdy nie wzywał pozwanych do naprawienia szkody, jaka miała powstać wskutek wadliwego prowadzenia robót. Jako dowód zaistnienia szkody załączył do pozwu umowę zawartą pomiędzy (...) T. C., D. (...) spółką jawna. Jednak z faktu zawarcia umowy z innym wykonawcą nie można wywodzić, że pozwani mieli wybudować staw, bądź by wyrządzili szkodę na nieruchomości.

Słusznie także zostało wskazane w ramach zarzutu naruszenia art.361 § 1 k.c., że aby domagać się odszkodowania, powód powinien był wykazać istnienie adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy sposobem prowadzenia prac przez pozwanych i stanem działki po ich zakończeniu, jako uniemożliwiającym przystąpienie do robót budowlanych, a wartością usług wykonanych przez kolejnego kontrahenta, które służyły przywróceniu działki do stanu, w jakim możliwe byłoby prowadzenie budowy. W tym tylko przypadku możliwe byłoby przyjęcie, że w ogóle doszło do powstania szkody, a poniesione wydatki określałyby jej wysokość. Powód nie wykazał, że gdyby nie było działań pozwanych związanych z wydobyciem urobku, to ostateczny koszt budowy stawu byłby niższy niż faktycznie

poniesiony. Jak trafnie wskazują pozwani, nie można też wykluczyć, że ich działania, polegające na usunięciu z działki znacznej ilości materiału, przyczyniły się do tego, że powód wraz z kolejnym wykonawcą ponieśli mniejsze nakłady, niż gdyby budowali staw z pominięciem czynności wykonanych przez firmę (...).

Wreszcie, powód nie udowodnił wskazywanej wysokości szkody, ponieważ wraz z pozwem przedłożył jedynie fakturę VAT nr (...) wystawioną przez spółkę (...) dnia 30 czerwca 2011 r., opiewającą na kwotę 24.600 zł. Dowodzić ona może tylko tego, że taka płatność była od niego żądana (art. 245 k.p.c.). W tym miejscu należy przypomnieć, że z uwagi na termin wytoczenia powództwa przy rozpoznaniu sprawy mają zastosowanie przepisy o postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych (art. 9 ust. 1 ustawy z dnia 16 września 2011 r. o zmianie ustawy kodeks postępowania cywilnego..., Dz. U. nr 233, poz. 1381). Jak zasadnie podnosili skarżący, dowód, że były dokonywane płatności na rzecz tego podmiotu pojawił się na późniejszym etapie postępowania. Został złożony wraz z pismem powoda datowanym na 5 grudnia 2012r., a zatem był spóźniony w rozumieniu art. 479<sup>12</sup> § 1 k.p.c.. Zarzut ten został podniesiony także w apelacji i podlega badaniu na tym etapie. Jakkolwiek sąd w postępowaniu gospodarczym uwzględnia reguły prekluzji określone w art. 479<sup>12</sup> § 1 k.p.c. i art. 479<sup>14</sup> § 2 k.p.c. z urzędu, nie oznacza to, że naruszenie tych przepisów jest uchybieniem przepisom postępowania, do którego nie ma zastosowania art. 162 k.p.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 grudnia 2011 r., I CSK 374/11, LEX nr 1131115). Przepis ten przewiduje prekluzję zarzutów dotyczących niektórych naruszeń prawa procesowego, co oznacza, że skutkiem niepodniesienia ich przez stronę jest niemożność powołania się na ten zarzut w dalszym toku postępowania, a więc także w postępowaniu apelacyjnym. Jednak w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy, mimo podniesienia zarzutu prekluzji dowodów przez pełnomocnika pozwanych w toku rozprawy w dniu 21 lutego 2012r., nie wydał stosownego postanowienia odnośnie wniosków dowodowych powoda, zgłoszonych w piśmie z dnia 5 grudnia 2011r. Nie ma więc podstaw, by zarzucić stronie pozwanej, że nie uczyniła zastrzeżenia na podstawie art. 162 k.p.c. Z założenia strona nie powinna bowiem ponosić ujemnych konsekwencji procesowych na skutek omyłek organu orzekającego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2012 r., I CZ 148/11, LEX nr 1157539).

Powód, składając wraz z pismem z dnia 5 grudnia 2011 r. dowody opłacenia faktur z dnia 30 lipca 2011 r. i 29 sierpnia 2011 r. na rzecz spółki (...), nie wykazał, że ich powołanie w pozwie nie było możliwe albo że potrzeba powołania wynikała później, stąd też w ocenie Sądu Apelacyjnego wymienione dowody należało pominąć, jako sprekludowane.

Już tylko na marginesie wskazać można, że faktury przedstawione przez powoda, wraz z dowodami ich opłacenia na łączną kwotę 110.704,50 zł dowodzą jedynie, że firma (...) wykonała na rzecz powoda usługę sprzętową, bez wskazania jej zakresu i miejsca wykonywania. Nie dowodzą natomiast ani faktu poniesienia szkody wywołanej działaniami pozwanych, ani jej wysokości, zwłaszcza że było poza sporem, że to ostatecznie ta spółka wykopała staw i brak jest nie tylko jakichkolwiek dowodów, ale nawet twierdzeń o tym, że usługa ta była odrębnie rozliczana. Wobec tego nie sposób wykluczyć, że tytułem dokonanej płatności była cena za tę właśnie usługę.

Zaoferowany materiał dowodowy, omówiony powyżej, pozwala na stwierdzenie, że pomiędzy stronami istniały uzgodnienia co do pozyskiwania kruszywa na działce powoda przez pozwanych, które zrodziły po ich stronie obowiązek zapłaty określonej sumy na jego rzecz, ale raczej jako uiszczenie ceny za pozyskany materiał. Powód swoje roszczenie wywodził z faktu nienależytego wykonania umowy o wykopanie stawu (art. 471 k.c.). Wobec niewykazania tak skonstruowanej podstawy faktycznej, badanie czy żądanie zapłaty dochodzonej sumy pieniężnej byłoby uzasadnione w oparciu o inne przesłanki - jako wynagrodzenia za wydobyte przez pozwanych kruszywo (art. 535 § 1 k.c.) - wykraczałoby poza granice żądania. W sprawie o zapłatę wyznacza je bowiem nie tylko wskazana jako wartość przedmiotu sporu suma pieniężna, ale również przytoczona, stosownie do wymagań art. 187 § 1 pkt 2) k.p.c., podstawa faktyczna roszczenia. Orzekanie co do przedmiotu, który nie został nią objęty, jest niedopuszczalne (art. 321 § 1 k.p.c.) – tak SN w wyroku z dnia 18 marca 2005 r., II CK 556/04, OSNC 2006, nr 2, poz. 38. Dlatego nie jest możliwe zasądzenie sumy pieniężnej dochodzonej z tytułu naprawienia szkody (art. 471 k.c.) przy ustaleniu, że pozwany jest dłużnikiem powoda co do tej samej kwoty jako ceny z umowy sprzedaży.

Z tych względów, Sąd Apelacyjny, podzielając stanowisko strony pozwanej, uwzględnił apelację i oddalił roszczenie powoda, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

W konsekwencji, mając na względzie regułę wyrażoną w art. 98 k.p.c., obciążył powoda obowiązkiem zwrotu na rzecz pozwanych kosztów procesu. Za postępowanie pierwszoinstancyjne w tym przypadku zamykają się one kwotą 3600 zł, stanowiącą wynagrodzenie pełnomocnika, wyliczone zgodnie z przepisem § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2002 r. Nr 163, poz. 1348) wraz z opłatą skarbową od udzielonego pełnomocnictwa w kwocie 17 zł. Na koszty postępowania apelacyjnego składa się uiszczona opłata od apelacji w kwocie 5535 zł, oraz wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 2700 zł, ustalone w oparciu o z § 6 pkt 5 i § 13 ust. 1 pkt 2 powołanego wyżej rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości.